

O programie gospodarczym

Kolekcja
Emilia Kornasia

Nakładem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

W A R S Z A W A



O programie gospodarczym

z Biuro
mgr. Majana Maciejowski
Konek 4 lipca 1945 r.

Kolekcja
Emila Kornasia

Nakładem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

W A R S Z A W A



CM WEK 321622

Książka
Kolekcja

Drukarnia „Współczesna” Szpitalna 10

Wpisano do Księgi Akcesji

Akonr. 01 29 2013 CM

29

ZNACZENIE SŁOWA „PROGRAM“

Mówiąc o programie gospodarczym Rządu, musimy zdać sobie uprzednio sprawę, że to słowo może mieć treść bardzo rozmaitą. Programem jest np. program pięcioletni wypracowany przez rząd Sowieców i określający dla każdej gałęzi przemysłu, handlu i finansów ile i co w ciągu poszczególnych lat pięcioletnia winno być zrobione i programem nazywany jest również stek frazesów zawartych w deklaracji posłów „Centrolewu“, przygotowanej na kongres krakowski, z których wynikałoby tylko tyle, że to ugrupowanie polityczne pragnęłoby zmniejszenia wydatków budżetowych, racjonalnych (!) oszczędności, zmniejszenia ciężarów podatkowych, obniżenia stopy procentowej, ulogostępnienia ludności średnio i długoterminowego kredytu, zmniejszenia rozpięcia cen między artykułami rolnymi i przemysłowem, robót publicznych, przyspie-

szenia reformy rolnej, ożywienia ruchu budowlanego i t. p.! Z szumnymi i wielce obiecującymi programami występowały wreszcie wszystkie, co parę miesięcy zmieniające się rządy polskie, w latach 1919—1926.

Czy rządy pomajowe miały w budowie swego programu pójść jedną z tych dróg? Czy miały zatem, wzorem rządu Sowietów, zapowiedzieć zgóry co mają zamiar w ciągu określonego czasu zrobić dla poszczególnych gałęzi przemysłu i rolnictwa, w dziedzinie komunikacji, finansów, oświaty, pracy, zdrowia publicznego?

Takie postawienie sprawy byłoby może bardzo efektowne, ale zupełnie nierealne. Nawet w warunkach zupełnego odseparowania się gospodarczego i zmonopolizowania wszystkiego w rękach państwa plany sowieckie zostały przez życie całkowicie zmienione i zniekształcone i to, co jest obecnie w Rosji, niema żadnego podobieństwa do tego, co poprzednio było planowane. Powstały potężne dysproporcje pomiędzy poszczególnymi działami życia gospodarczego i w dużej mierze pod wpływem tych dysproporcji obserwujemy obecnie załamywanie się całości planu.

Jeżeli jednak w ustroju komunistycznym tworzenie zgóry planów na dłuższą metę jest mimo wszystko uzasadnione, to ustrój kapitalistyczny daleko mniej do tego się nadaje, ponieważ elementy charakteru żywiołowego odgrywają w nim nazbyt potężną rolę. Ponadto, w okresie powojennym, wzrosła silnie współzależność

gospodarcza państw i rozwinęły się w większych państwach prądy interwencjonistyczne i racjonalizacyjno-organizacyjne w przemyśle i handlu, które powikłały jeszcze bardziej politykę państw gospodarczo słabszych i utrudniły budowanie programów, nawet w tym szczupłym zakresie, na jaki pozwala istota ustroju kapitalistycznego.

Życie po wojnie stało się bardzo skomplikowane i zmienne i punkt ciężkości przesuwa się wyraźnie do tego, co nazwalibyśmy **umiejętnością bezpośredniego rządzenia**.

Czy zatem rządy pomajowe miały wzorem poprzednich, co kilka miesięcy zmieniających się rządów, podać w postaci programu swoje pobożne życzenia? Powiedzieć w mniej lub więcej ozdobnej formie, że celem ich jest „racjonalne” zmniejszenie wydatków i osiągnięcie równowagi budżetowej?

Mówiły to wszystkie poprzednie rządy i bez skutku.

Że pragną przeprowadzić stabilizację waluty?

Pragnęły tego wszystkie rządy i całe społeczeństwo.

Że chcą następnie doprowadzić do możliwego zmniejszenia ciężarów podatkowych i do dopasowanej do potrzeb życia gospodarczego reformy podatkowej?

Któraż z grup politycznych w Polsce tego nie pragnęła i nie pragnie?

Że dążyć będą do obniżenia stopy procentowej

i udostępnienia ludności średnio i długoterminowego kredytu?

Czy znalazłby się ktoś w Polsce, z wyjątkiem lichwiarzy, ktoby powiedział, że obniżenie stopy procentowej nie jest jego dążeniem?...

Takie formułowanie swych zamiarów było z trudem do wytrzymania przed majem. Byłoby niemożliwe, kompromitujące, a co zatem idzie było wykluczone dla rządów pomajowych.

II.

PROGRAM RZĄDÓW POMAJOWYCH W POSZCZEGÓLNYCH OKRESACH

Rządy pomajowe winny były zrealizować to, co było już wówczas pożądanym całego społeczeństwa, winny były wykazać się umiejętnością rozwiązywania problemów życia praktycznego, **umiejętnością rządzenia, umiejętnością wykuwania swego programu bezpośrednio w życiu!**

Rządy pomajowe określiły się jako rządy pracy i rządy „milczków”. Rządy pomajowe swoich publicznych zamiarów zgóry nie ogłaszały, po czterech rogach ulic ich nie otrąbywały i były oskarżane o brak programu. **Metodą pracy rządów pomajowych był wybór dla każdego poszczególnego okresu kilku najważ-**

niejszych zagadnień i koncentracja sił dla ich rozwiązania.

Najważniejszymi zagadnieniami, dla rozwiązania których skoncentrowano maximum wysiłków w pierwszym okresie rządów pomajowych były:

osiągnięcie równowagi budżetowej, osiągnięcie trwałej stabilizacji kursu waluty, zwycięskie wytrzymanie wojny gospodarczej z Niemcami, połączone z zadaniem szybkiej rozbudowy własnego portu morskiego i połączeń okrętowych morskich, zabezpieczenie w możliwie szerokich granicach rynku wewnętrznego dla własnej produkcji przemysłowej, pozbawionej przedwojennych rynków wschodnich i narażonej na ciężką walkę konkurencyjną z produkcją silnie uprzemysłowionych państw sąsiednich, zaspokojenie potrzeb i rozbudowa eksportowej produkcji rolnej.

Najważniejszym zadaniem drugiego okresu rządów pomajowych była:

walka z kryzysem gospodarczym, ściślej zaś mówiąc łagodzenie jego przebiegu.

Najważniejszym zadaniem trzeciego, rozpoczynającego się dziś okresu jest:

reforma konstytucji i stopniowa likwidacja kryzysu gospodarczego i jego skutków.

Najważniejszymi zadaniami następnego czwartego okresu będą te niezmiernie wielkie zadania polskiej polityki gospodarczej, realizacja których wymaga bezwzględnie istnienia Sejmu współpracującego lojalnie

z Rządem i wskutek tego nie mogła być dotąd, mimo odczuwanej powszechnie potrzeby zrealizowaną.

Mamy tu na myśli przede wszystkim reformę ustawodawstwa podatkowego i naprawę oraz rozbudowę ustawodawstwa gospodarczego, w szczególności zaś ustawodawstwa dotyczącego samorządu gospodarczego.

III.

UZASADNIENIE PROGRAMU DZIAŁALNOŚCI BEZPOŚREDNIEJ PO PRZEWROCIE MAJOWYM

Do wskazanego już wyżej sformułowania najważniejszych zadań pierwszego okresu skłoniły rządy pomajowe następujące względy:

1) Bez osiągnięcia równowagi budżetowej i bez trwałej stabilizacji kursu waluty wyjście z kryzysu gospodarczego było wykluczone. Trwanie przedmajowego stanu rzeczy musiałoby pozatem doprowadzić do zupełnego upadku znaczenia politycznego Polski i zagroziłoby wprost jej bytowi jako niepodległego państwa.

2) Tak samo wytrzymanie wojny gospodarczej z Niemcami było nakazem interesu państwowego najwyższego rzędu. Ponieważ zaś granice wschodnie zostały zamknięte dla wywozu naszych wyrobów prze-

myślowych ścianą sowieckiego monopolu handlu zagranicznego, więc w warunkach jednoczesnego zamknięcia granicy zachodniej i północnej (Prusy Wschodnie i Litwa) dla naszych artykułów rolnych, wytrzymanie wojny gospodarczej z Niemcami stało się bezpośrednio zależne od tego tempa, jakie potrafilibyśmy nadać rozbudowie naszego nowego portu morskiego i połączeniom kolejowym doń wiodącym, oraz linjom okrętowym morskim, łączącym go z portami innych państw. Zadanie to było powiązane z przerzucaniem szeregu artykułów eksportowanych dotychczas do Niemiec i przez porty niemieckie, na kierunek Gdańsk — Gdynia.

3) Polityka zabezpieczenia rynku wewnętrznego dla potrzeb przemysłu krajowego była wynikiem rozumowania, że skoro odpływ nadmiaru naszej ludności został zahamowany, to nadmiarowi temu trzeba było stwarzać zatrudnienie na miejscu przez popieranie rozbudowy przemysłu krajowego, tembardziej, że duża, przed wojną wywożąca swe wyroby, część przemysłu znalazła się po wojnie wobec zamkniętych częściowo zewnętrznych rynków zbytu (wschodnich).

4) Polityka popierania produkcji i eksportu rolnego i przemysłów z rolnictwem związanych, była oparta na rozumowaniu, że skoro w dziedzinie handlu zagranicznego wyrobami przemysłowymi jesteśmy i będziemy prawdopodobnie przez czas dłuższy krajem deficytowym, t. j. przywozimy więcej, aniżeli wy-

wozimy, to rolnictwo musimy wobec tego traktować w całości jako gałąź produkcji, która by nie tylko zaspakajała zapotrzebowanie wewnętrzne, lecz i pracowała na eksport.

IV.

PROGRAM — CZYN.

Czy wyżej wskazane, a postawione w pierwszym okresie rządów pomajowych cele zostały zrealizowane, w jaki sposób i przy pomocy jakich środków zostały zrealizowane i dlaczego do realizacji tych celów zostały zastosowane właśnie te, a nie jakiegokolwiek bądź inne środki?

Wiemy wszyscy, że równowaga budżetowa została osiągnięta. Nie wiemy jednak może wszyscy tego, że została w ten sposób zrealizowaną i była tak pilnowaną, że od czasów przewrotu majowego, pomimo kryzysu gospodarczego, przez który dziś przechodzimy, nie było jeszcze ani jednego miesiąca, któryby nie miał, chociażby drobnej, nadwyżki dochodów nad wydatkami, a ogólna suma nagromadzonych rezerw kasowych, w znacznej części wypożyczonych później na krótkie i długie terminy życiu gospodarczemu, wzrosła do dn. 1.9.30 r. do ogromnej jak na polskie stosunki liczby 646.4 milionów złotych.

Osiągnięcie równowagi budżetowej udało się

w dużej mierze dzięki zastosowaniu systemu dopasowywania wydatków do dochodów w granicach każdego poszczególnego miesiąca, bez względu na wysokość wydatków określonych dla całego roku, oraz przez stworzenie warunków dla szybkiego ożywienia życia gospodarczego drogą odpowiedniej polityki walutowej i podatkowej.

Rząd pomajowy, w odróżnieniu od rządu p. Wł. Grabskiego w roku 1924 *) i rządów prawie wszystkich innych państw europejskich **), przeprowadzających reformę walutową lub stabilizację kursu swej waluty, nie podniósł podatków dla osiągnięcia równowagi budżetowej, a nawet ich nie zwaloryzował, jak to miało miejsce u nas w 1924 r., co wobec podniesienia się cen wewnętrznych do poziomu cen złotych, równało się faktycznie obniżeniu szeregu podatków. Nie podniósł on również kursu swej waluty ale ją stabilizował na poziomie nie wiele wyższym od tego jaki

*) Rząd p. Wł. Grabskiego oparł swą reformę walutową na podniesieniu podatków i ich zwaloryzowaniu oraz zwaloryzowaniu cen. Reforma walutowa w ten sposób przeprowadzona okazała się nietrwałą.

**) Przeprowadziły lub próbowały przeprowadzić waloryzację kursu swej waluty i podnosiły przytem przeważnie szereg podatków — Włochy, Hiszpanja, Norwegia, Danja. Wszystkie te państwa przeszły przez ciężki kryzys postabilizacyjny.

zastał po objęciu rządów i uniknął w ten sposób nie tylko kryzysu, jaki z reguły ma zawsze miejsce przy przechodzeniu od waluty, spadającej do stałej, lecz dał możność przemysłowi i handlowi uzyskania dodatkowego zbytu i dodatkowych zarobków, dzięki różnicy jaka powstała pomiędzy poziomem cen złotych w kraju i zagranicą i stopniowemu wyrównywaniu się tej różnicy.

Polityka stabilizacji kursu złotego na poziomie nie o wiele wyższym od tego jaki miał miejsce w drugim kwartale 1926 r. nie tylko że ułatwiła osiągnięcie równowagi budżetowej i wzmocniła tempo poprawy gospodarczej, lecz pozwoliła poza tem na nagromadzenie poważniejszego zapasu złota i walut obcych, który znów ułatwił zaciągnięcie dużej pożyczki zagranicznej na stosunkowo dogodniejszych warunkach od tych, jakie mogły być początkowo spodziewane. Pożyczka ta dała przeprowadzonej drugiej reformie walutowej trwale podstawy, co stało się widoczne w szczególności w ciągu ostatniego kryzysu gospodarczego.

Tempo budowy Gdyni, rozbudowy połączeń kolejowych i morskich linii okrętowych oraz przerzucania szeregu masowych towarów, jak np. węgiel, nafta, drzewo, zboże na kierunek Gdańsk — Gdynia zaimponowało całemu światu. Wojna gospodarcza z Niemcami została wskutek tego całkowicie wytrzymana.

Linja polityki zabezpieczenia przemysłowi krajowemu rynku wewnętrznego wyraziła się w częściowej

waloryzacji cel i w szeregu następnych podwyżek celnych oraz znajdzie swe dalsze odbicie w przygotowywanej nowej taryfie celnej.

Linja polityki szczególnego popierania produkcji rolnej, wobec wystarczająco wysokich cen zbóż w latach 1926-27 i 1927-28 wyraziła się przede wszystkim w rozwijaniu produkcji krajowej tanich nawozów sztucznych i doprowadzaniu do rolnictwa kredytów krótko i długoterminowych w możliwie wielkich rozmiarach.

Dla charakterystyki wykonania tych zamierzeń wskażemy tylko, iż produkcja soli potasowych została podniesiona z 207 tys. w 1926 r. na 354 tys. tonn w 1929 r., przyczem dzięki przeprowadzeniu szeregu wierceń zostało stwierdzone, że zapasy wystarczą na całkowite zaspokojenie zapotrzebowania w ciągu przeszło 50-ciu lat; produkcja superfosfatu podniosła się z 169 tys. na 275 tys. tonn i również zaspakaja w całości wewnętrzne zapotrzebowanie. Wreszcie dzięki budowie fabryki związków azotowych w Mościcach i rozszerzeniu zdolności produkcyjnej Chorzowa, zapotrzebowanie na nawozy azotowe będzie również pokrywane całkowicie w kraju.

Suma kredytu krótkoterminowego dla rolnictwa w Banku **Polskim** wzrosła z **73.7 milj zł.** w 1926 r. na **264 milj. zł.** w końcu 1929 r., a udział procentowy kredytów rolniczych wzrósł w tym samym czasie z **26.1%** na **37.5%** ogólnej liczby wydanych. Na rok

gospodarczy 1930-31 Bank przeznaczył dodatkowo 100 milj. zł. na zastaw zboża.

Suma kredytu krótkoterminowego dla rolnictwa w Banku Rolnym wzrosła z 28 milj. zł. w dn. 1.1.1926 r. na 283 milj. zł. w dn. 1.7.1930 r.; suma kredytów długoterminowych z 0.1 milj. zł. w dn. 1.1.1926 r. na 193.6 milj. zł. w dn. 1.7.1930 r.

Kapitały własne Banku Rolnego wzrosły w tym samym czasie z 11.9 milj. zł. na 155.6 milj. zł. a suma bilansowa z 88.7 milj. zł. na 1.273.1 milj. zł.!

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w ciągu 4-ch lat, t. j. od końca 1925 r. do połowy 1930 r., sumy bilansowe banków prywatnych wzrosły o 185%, Banku Gospodarstwa Krajowego o 187%, a Banku Rolnego o 746%, to stanie się dla każdego oczywiste, że zadania, jakie rząd postawił sobie w odniesieniu do rolnictwa zostały przezeń wykonane, w rozmiarach i tempie, których nie wolno nie nazwać co najmniej zadowalniającymi, jakkolwiek w stosunku do potrzeb kredytowych wsi jeszcze wciąż niewystarczającymi.

V.

CO PROGRAMOWI RZĄDU PRZECIWSZTAWIAŁY PARTJE OPOZYCYJNE?

Zwalczając Rząd, pragnąc go wysadzić z siodła, opozycja musi nie tylko wyrobić w sobie zdolność kry-

tykowania posunięć Rządu, lecz winna umieć przeciwstawić jego programowi swój program działania. Inaczej jej dążenie do władzy nie może być wzięte poważnie.

Szukaliśmy uporczywie tego programu, przeglądaliśmy ważniejsze enuncjacje przywódców, mogące dotyczyć zagadnień gospodarczych, artykuły gospodarcze codziennej prasy partyjnej. **Rezultaty tych poszukiwań są opłakane.**

Gdy teraz, po kilku latach, prasa opozycyjna dotyka ówczesnych spraw gospodarczych, to okazuje się z jej rozumowań, że znaczne polepszenie się sytuacji w latach 1927 i 1928 było albo wynikiem automatycznego rozwoju gospodarczego, albo zasługą ministrów poprzedniego rządu. I tak np. równowaga budżetowa została już prawie „osiągnięta“ za czasów ministra Zdziechowskiego i jest jego wyłączną zasługą. Rządy pomajowe skorzystały tylko z jego pracy i wysiłków. Poprawa kursu złotego musiałaby również nastąpić samorzutnie, w związku z osiągnięciem równowagi budżetowej.

Tymczasem dokumenty mówią zupełnie co innego.

Pomimo daleko idących oszczędności, jakie zostały zastosowane na mocy ustawy o „środkach zapewnienia równowagi budżetowej“ z dn. 22 grudnia 1925 r. i prowizorium budżetowego na I-szy kwartał

1926 r., a które wyraziły się przedewszystkiem w obniżce płac urzędników, obniżce emerytur i zaopatrzeń inwalidów wojennych, redukcji wydatków na wojsko i oświatę, ówczesny minister Skarbu Zdziechowski zmuszony został wnieść do Sejmu w końcu kwietnia 1926 r. nowy projekt ustawy, w którym dla pokrycia deficytu budżetowego w **dwóch miesiącach tylko — maju i czerwcu** przewidywał powiększenie emisji bilonu i biletów zdawkowych o **80 milj. zł.** (emisja w ciągu I-go kwartału 1926 r. wyniosła 17 milj. zł.). Zdając sobie sprawę z fatalnego wrażenia takiej zapowiedzi, p. Zdziechowski w swoim exposé, drukowanem w „Gazecie Warszawskiej“ z dn. 27.IV.1926 r., tłumaczył się tem, że jest to ostateczna granica i że od lipca równowaga będzie zapewniona, ponieważ zgłębsza projekt pokrycia deficytu w okresie po 1-szym lipca drogą wprowadzenia 10% dodatku do podatków, podwyższenia taryf kolejowych i podwyższenia ceny spirytusu.

Jak wyglądałaby później owa zapowiadana po 1-ym lipca równowaga budżetowa można sobie wyobrazić, skoro projekt tego „zrównoważonego“ budżetu został ułożony przy podstawie kursu 1 dol.=6½ zł., a już w trakcie obrad w Komisji Budżetowej kurs dolara podniósł się do 9.7 zł., czyli budżet już przy jego uchwalaniu stał się nierealny, a stać się musiał jeszcze bardziej nierealny wobec urzędowej zapowiedzi wydrukowania nowej partji bilonu i biletów zdaw-

kowych na sumę 80 milj. zł. i nieuniknionego w związku z tem dalszego spadku kursu złotego.

Po przewrocie majowym pogląd „powag“ gospodarczych N.D.-cji na sytuację budżetową i walutową państwa stał się wkrótce również bardzo pesymistycznym.

W związku ze zgłoszeniem przez rząd nowego preliminarza budżetowego zamykającego się kwotą 2 miliardów złotych prasa endecka już w miesiącu wrześniu 1926 r. wszczęła kampanję potępiającą zarzucenie przez rząd polityki oszczędności budżetowych i „rozdęcie“ budżetu poza dopuszczalne granice 1.8 miliardów zł. (mowa p. Zdziechowskiego w dn. 24.IX, artykuły w „Gazecie Warszawskiej“ w dn. 15.IX i 17.IX, „rozdęcie“ grożące „naruszeniem równowagi gospodarczej“ i „widmem nowej inflacji“.

W początkach roku 1927 prasa ta widzi już Polskę wkraczającą w okres depresji ekonomicznej, czego oznaką ma być jej zdaniem „wzrost bezrobocia“ (artykuł noworoczny), a w ciągu całego 1927 i 1928 r. „niepokoi“ się bez przerwy to o równowagę budżetową, to o kurs waluty, z powodu ujemnego bilansu handlowego, żądając „oszczędności“ i gromiąc rząd za „bezczyność“ w dziedzinie walki o poprawę bilansu handlowego. Życie odpowiada na te „niepokoje“ nadwyżką budżetową, ponad bardzo ostrożnie preliminowane przez rząd dochody, w wysokości 182 milj. zł. w pierwszych dziewięciu miesiącach rządów pomajo-

wych, 210 milj. w roku budżetowym 1927-28, 200 milj. w roku 1928-29 i 60 milj zł. w roku 1929-30, oraz wzrostem zapasów złota i walut obcych w ciągu lat 1926 i 1927, stabilizacją w roku 1928 i łagodnym zmniejszeniem się w latach 1929 i 1930. Oskarżony o „bezczyność“ w dziedzinie bilansu handlowego, rząd podejmuje szereg różnorodnych środków dla wzmożenia eksportu i zahamowania importu, jak to: waloryzuje częściowo cła, a później podnosi dodatkowo szereg stawek na pojedyncze artykuły, wprowadza szereg zwrotów cel i zniżek taryf kolejowych, powołuje do życia Komisję Międzyministerjalną Popierania Eksportu dla popierania t. zw. transakcyj „pionierskich“ na nowe rynki zbytu, próbuje podnieść wartość eksportu przez wydanie szeregu rozporządzeń standaryzacyjnych, usiłuje pomóc organizacyjnie życiu gospodarczemu przez stworzenie Instytutu Eksportowego, tworzy specjalną komisję z fachowców dla opracowania posunięć zmierzających do wzmożenia eksportu i zahamowania importu poszczególnych ważniejszych artykułów, w polityce kredytowej popiera w pierwszej linii gałęzie produkcji o charakterze eksportowym itp.

Oczywiście żądanie „oszczędności“ w budżecie, w warunkach ciągłych wielkich nadwyżek dochodów rzeczywistych ponad preliminowane (t. j. przewidywane) i wynikających stąd nadwyżek nad wydatkami było wręcz śmieszne, a „myśli“ co do poprawy bilansu handlowego, sprowadzającego się do tego, że nie na-

leży hamować importu, lecz popierać eksport, rozbudowywując przy pomocy kredytu zagraniczne gałęzie zdolne do tego eksportu — niezbyt imponujące.

Będąc złośliwym, można byłoby na podstawie tych faktów i dokumentów dojść do wniosku, że członkowi ekonomici obozu opozycji prawicowej oceniając tak pesymistycznie sytuację i gospodarkę ówczesną rządów pomajowych, byli albo, wyrażając się możliwie najdelikatniej, ludźmi troszkę słabo orientującymi się w sytuacji gospodarczej, nieposiadającymi zdolności przewidywania, a tem samem nienadającymi się zupełnie na odpowiedzialniejsze stanowiska kierownicze w państwie, albo też byli ludźmi orientującymi się dobrze w sytuacji gospodarczej, — wypowiedane przez nich oceny były mniej więcej trafne — ale w takim razie polityka gospodarcza rządów pomajowych, która przezwyciężyła tak wielkie trudności i osiągnęła tak wspaniałe rezultaty, była polityką pierwszorzędną i zasługi tych rządów w dziele wyciągnięcia państwa z katastrofy gospodarczej najoczywistsze. Zwykła towarzyska przyzwoitość nakazywałaby przyjąć, iż to drugie przypuszczenie jest jednak bliższem prawdy.

VI.

POSTULATY „PROGRAMOWE“ P. RYBARSKIEGO.

Jakież inne postulaty programowe, poza redukcją budżetu i popieraniem wywozu, wysuwała opozycja

prawicowa w pierwszym okresie rządów pomajowych i jakie z posunięć rządowych szczególnie zwalczała?

Coś w rodzaju tych innych postulatów programowych znajdujemy dopiero w mowach p. Rybarskiego, wygłoszonych w Sejmie w dn. 31.III. i 30.V.1928 r. W mowach tych p. Rybarski wypowiada się jako zwolennik „równowagi budżetowej“, „stałości“ kursu waluty, „równowagi“ bilansu handlowego, względnie płatniczego (p. Rybarski nie wyjaśnia jak należy rozumieć tę równowagę jednego lub drugiego bilansu), wzmagania kapitalizacji (p. R. nie podaje i tu konkretnych wskazań dla polityki rządowej), reformy ustawodawstwa podatkowego (z ogłoszonego w dn. 16.X. 1928 r. programu N.D-cji wynika, że stronnictwo to pragnęło obniżenia stawek podatku dochodowego, obniżenia stawek podatku spadkowego, zniesienia podatku obrotowego, zniesienia progresji w podatku gruntowym, czyli obniżenia wpływów ze wszystkich podatków), szczególnego popierania produkcji rolniczej i podniesienia wydajności zboża z 1 ha o 1 cn. P. Rybarski pisząc swe artykuły zapominał, że w aktach Ministerstwa Skarbu pozostały jego własnoręczne notatki z okresu kiedy był wiceministrem skarbu i że notatki te świadczą o tem, że p. Rybarski był wówczas **fiskalistą i etatystą** na miarę z którą nie może się równać żaden z jego późniejszych następców na tem stanowisku aż do obecnych włącznie. Z posunięć rządowych w tym okresie najbardziej atakowane było utrzy-

mywanie ceł wywozowych na zboże i polityka t. zw. rezerw zbożowych, oraz warunki zaciągnięcia pożyczki stabilizacyjnej.

Wskazaliśmy uprzednio jak był przez rządy pomajowe realizowany postulat równowagi budżetowej i stałości kursu waluty, w jaki sposób popierano szybszy rozwój produkcji rolnej i dlaczego nie można było ryzykować przeprowadzenia reformy podatkowej w obecnie rozwiązanym Sejmie.

VII.

DLACZEGO UJEMNY BILANS HANDLOWY NIE BYŁ NIEBEZPIECZNYM DLA KURSU ZŁOTEGO?

W odniesieniu do bilansu handlowego należy stwierdzić, iż podejmując wszelkie możliwe kroki w kierunku jego poprawy, rząd wychodził z założenia, że ujemny bilans handlowy był w ówczesnych warunkach polskich naturalnym i nieuniknionym wynikiem dużego ożywienia gospodarczego i przyływu obcych kapitałów i że taki układ bilansu nie nasuwa niebezpieczeństw walutowych. Że ten punkt widzenia był całkowicie słusznym, najlepszym tego potwierdzeniem jest fakt, iż istotnie z chwilą pogorszenia się sytuacji gospodarczej — mn.iej więcej od połowy roku 1929 — bilans handlowy przetworzył się z ujemnego na dodatni i jest dodatnim dotychczas, t. j. przeszło rok, co

jednak nie wywołało zachwytów prasy opozycyjnej i nie wyrobiło w niej przekonania o mocnej w związku z tem sytuacji walutowej państwa.

Dla wyraźniejszego uwydatnienia **braku związku** pomiędzy deficytem bilansu handlowego w latach 1927, 1928 i 1929-I—VI a niewielkim odpływem walut drugiej połowy roku 1929 i roku 1930-I—VIII wskażemy, iż deficyt bilansu handlowego w tym pierwszym okresie wyniósł **1.687.0 milj. zł.**, a odpływ złota, walut i dewiz obcych w okresie drugim wyniósł zaledwie **100.0 milj. zł.**, zaś łącznie z saldem dodatniego bilansu handlowego **338.0 milj. zł. *)**. Jest to różnica dostatecznie wielka, dlatego, aby uznać rozumowania prof. Rybarskiego za zbyt prostolinijne. Nadmienić pozatem dla jasności należy, iż przeciętny rozmiar kredytu towarowego, uzyskiwany w imporcie, nie przekracza wogóle 6 miesięcy, czyli, że wpływ ujemnego bilansu handlowego lat 1927 — 1929-I—VI przestał na rynek walutowy działać mniej więcej już **pół roku temu**.

*) Odpływ złota, walut i dewiz obcych wyniósł od 31.XII.1927 r. (po pożyczce stabilizacyjnej) do dn. 31.VIII.1930 r. ogółem 367 milj. zł. Zapas na dzień 31.VIII 1930 r. wynosił 1.047 milj. zł.

VIII.

CZY POLITYKA ZBOŻOWA RZĄDU PROF. BARTŁA BYŁA SZKODLIWĄ DLA ROLNIKÓW?

W odniesieniu do polityki cel wywozowych na zboże i rezerwy zbożowej rządu prof. Bartła w roku 1928, która jak wiadomo, została zmieniona przez następne rządy pomajowe, należy stwierdzić, iż jakkolwiek mogła ona być dyskutowana, to trudno było określić ją jako sprzeczną z interesami szerokich warstw producentów rolnych, sprzedających z reguły zboże w ciągu pierwszego półrocza po zbiorach.

Co bowiem zrobił rząd prof. Bartła?

Opierając się na obliczeniach Głównego Urzędu Statystycznego i memorjałach niektórych organizacji rolniczych, które zgodnie stwierdzały, iż zbiory są niewystarczające i że na przednówku należy oczekiwać importu zboża obcego, rząd prof. Bartła wprowadził cła wywozowe, aby powstrzymać żyto i pszenicę po zbiorach w kraju i umożliwić ewentualnie sprzedaż na przednówku po wyższych cenach oraz polecił ponadto Państwowej Rezerwie Zbożowej przeprowadzenie skupu zboża w celu podniesienia jego ceny na jesieni. Dzięki tej polityce ceny w ciągu pierwszego półrocza po zbiorach kształtowały się wyżej i rolnik. sprzedający swe zboże normalnie, a nie spekulujący, zyskał. Straciły natomiast rezerwy zbożowe, młyny, handel

prywatny i zamożniejsza część producentów rolnych, a więc ci, którzy zgromadzili zapasy zboża i musieli się pozbywać ich później na przednówku, po dużo niższych cenach. Gdyby tej polityki nie było, to ceny w pierwszym półroczu musiałyby spaść do poziomu umożliwiającego konkurencyjny eksport, a sprzedający zboże w tym czasie rolnicy musieliby otrzymać mniej za swe zboże, aniżeli otrzymali dzięki polityce p. Premjera Bartla.

IX.

ZARZUTY CO DO WARUNKÓW POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ.

Przechodząc z kolei do zarzutów, stawianych pożyczce stabilizacyjnej, należy stwierdzić, iż rzeczywistość ujawniła w pełni całkowitą ich nierzeczowość i niesłuszność.

W odniesieniu do tej pożyczki stwierdzono mianowicie, że powinna pójść w całości na cele inwestycyjne, a nie na wzmocnienie podstaw walutowych Banku Polskiego i atakowano fakt wyrażania przy jej przyjęciu zgody na wprowadzenie do Banku Polskiego doradcy w osobie p. Dewey'a. Jest dziś już jasne chyba dla wszystkich, że sytuacja walutowa obecna byłaby dużo trudniejszą, gdyby Bank Polski nie posiadał miljar-
do-

wego zapasu złota i walut obcych, a co się tyczy osoby p. Dewey'a, którego przewidziane na lat trzy doradctwo już się skończyło, to stał się on za swój szczególnie życzliwy stosunek do Państwa Polskiego przedmiotem licznych napaści w filoniemieckiej prasie zagranicznej, co jest chyba również wystarczającym argumentem na to, że przyjęcie warunku doradctwa przy zawieraniu pożyczki co najmniej nie było błędem.

X.

PROGRAM II OKRESU: WALKA Z KRYZYSEM GOSPODARCZYM

W drugim okresie rządów pomajowych zasadniczym zadaniem, któremu podporządkowane zostały wszelkie inne, stało się łagodzenie przebiegu kryzysu gospodarczego, który dotknął Polskę, tak samo jak i wszystkie inne państwa świata. Zadanie to musiało z natury rzeczy rozbić się na dwa zadania: łagodzenie kryzysu w przemyśle i handlu i łagodzenie kryzysu w rolnictwie.

Punktem wyjścia przy ustalaniu posunięć rządowych w tej dziedzinie musiało być następujące rozumowanie:

Kryzys gospodarczy jest wyrazem dysproporcji jaka powstaje pomiędzy produkcją (zdolnością pro-

dukcyjną) gospodarstwa narodowego, a jego chwilowymi możliwościami konsumcyjnymi. Nie znajdujący ujścia **nadmiar towarów** ciśnie na rynek, powoduje załamanie się cen, spadek dochodów, bezrobocie, spadek stopy procentowej, szereg bankructw i niewypłacalności i dalszy spadek konsumpcji. Ścisłe związki gospodarcze, zachodzące pomiędzy poszczególnymi państwami świata, nie pozwalają na wyeliminowanie się jakiegokolwiek państwa od wpływu światowego kryzysu. Celem polityki gospodarczej rządów może więc stać się w takim wypadku tylko łagodzenie kryzysu.

Łagodzenie kryzysu może nastąpić tylko drogą odpowiedniego **wzmożenia popytu i rozłożenia podaży w czasie**, w granicach dyktowanych względami **utrzymania równowagi budżetowej**. Wzmożenie popytu nastąpić może albo na rynku wewnętrznym, przyczem w charakterze wzmagającego popyt wystąpić może z reguły tylko Państwo, albo przez eksport. Wzmóc popyt w przemyśle i handlu Państwo może:

1. Przez zwiększenie inwestycji państwowych a w szczególności inwestycji w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i inwestycji kolejowych („walka” z kryzysem przy pomocy robót publicznych, promowana z reguły przez stronnictwa opozycji lewicowej, jest już nazbyt uproszczoną, **bezpłodną** i nieskuteczną formą „walki”). Zadanie zwiększenia inwestycji państwowych naotyka jednak na potężne trudności, wynikające ze spadku dochodów Państwa, w konse-

kwencji kryzysu, oraz wzrostu wydatków na niektóre pozycje, związane z bezrobociem i t. p. kosztami. Zjawia się więc potrzeba zmniejszenia ogólnej sumy wydatków ze względu na nakaz utrzymywania równowagi budżetowej do poziomu zmniejszonych dochodów i ponadto znalezienia nowych źródeł dochodów dla pokrycia nowych wydatków na bezrobotnych i na uznane za konieczne dla walki z kryzysem inwestycje.

2. Przez zwiększenie eksportu. Realizacja tego zadania napotyka jednak na poważne trudności z dwóch względów: a) ze względu na zwiększoną konkurencję i spadek cen na rynkach międzynarodowych, b) ze względu na trudność wydobycia środków ze Skarbu Państwa na dodatkowe poparcie eksportu.

3. Przez zmniejszenie obciążenia podatkowego *). Postulat ten natrafia na trudności nietylko natury ustawodawczej (podatki nie mogą być ruszane bez zgody Sejmu), lecz i na trudności wynikające ze spadku dochodów i potrzeby znalezienia dodatkowych źródeł pokrycia na bezrobotnych, ożywienie ruchu budowlanego i inne inwestycje, na poparcie eksportu. Liczne państwa w Europie nietylko że nie mogły zrealizować tego zadania, lecz musiały, dla utrzymania równowagi budżetowej wprowadzić nowe podatki lub podwyższyć istniejące.

Wzmożenie popytu na produkty rolne jest nie-

*) Wpływ tego posunięcia jest stosunkowo najslabszym.

współmiernie trudniejsze, ponieważ Państwo nie występuje tu zupełnie w charakterze konsumenta, a jeśli i występuje (np. zapotrzebowanie armji) to w rozmiarach, które nie mogą być w poszczególnych latach powiększane lub zmniejszane. Wzmóc popyt może zatem tylko wzrost eksportu, a pozatem może być tylko mowa o środkach zmierzających do równomierniejszego rozkładu podaży w ciągu roku gospodarczego.

XI.

CO ZROBIŁY RZĄDY POMAJOWE DLA WALKI Z KRYZYSEM GOSPODARCZYM?

Zjawia się więc znów pytanie, co rządy pomajowe zrobiły aby złagodzić przebieg kryzysu gospodarczego, czy ich działalność szła po linii wskazanych wyżej postulatów i jakie rezultaty wysiłki te wydały?

Zbadajmy najpierw co zostało zrobione w celu złagodzenia kryzysu w przemyśle i handlu? A więc przede wszystkim, czy został zwiększony popyt towarowy, przez wzmożenie inwestycji państwowych?

— Tak! Jakkolwiek ze względu na zmniejszone dochody i konieczność utrzymania równowagi budżetowej w granicach budżetów miesięcznych, trzeba było inwestycje przewidziane w budżecie zredukować, to redukcje te pokryte zostały przez akcję kredytową po-

zabudżetową. Na ożywienie ruchu budowlanego rząd w roku bieżącym przeznaczył np. znacznie więcej aniżeli w jakimkolwiek innym roku gospodarczym! Środki niezbędne dla budownictwa mieszkaniowego zostały, zdobyte głównie drogą wypuszczenia pożyczki budowlanej oraz przez zużytkowanie części funduszu ubezpieczeń społecznych.

Ponadto rząd przeprowadził koncentrację obstacków wszystkich instytucji, urzędów i przedsiębiorstw państwowych dla celowego ich podziału pomiędzy poszczególne gałęzie przemysłu, zakazał przedsiębiorstwom państwowym podejmowania nowych rodzajów wytwórczości, które ograniczałyby zbyt istniejącej już wytwórczości prywatnej i zezwolił urzędom i instytucjom państwowym na udzielanie zamówień na rachunek przyszłego budżetu, oczywiście takich zamówień, co do których istniałaby pewność, że jako niezbędne i stale co roku przeprowadzane, nie zostałyby i w przyszłym preliminarzu budżetowym zakwestjonowane.

Co zostało zrobione dla zwiększenia popytu drogą eksportu?

Stosunkowo bardzo dużo! Wydatki z tytułu zwrotów cel podniosły się z 8 milj. zł. w 1928-9 roku budżetowym (od 1.IV.1928) na 31½ milj. zł. w 1929-30 r., a pierwszy kwartał roku 1930-31 dał 14 milj. zł., co dla całego roku da z pewnością nie mniej 60 milj. zł. Poza pomocą w postaci zwrotów cel udzielona zo-

stała pomoc w postaci zwolnienia eksportu od podatku obrotowego oraz obniżenia stawki tego podatku do $\frac{1}{2}\%$, co w przecięciu rocznem równa się wydatkowi 21 milj. zł. Następną formą pomocy dla eksportu była pomoc udzielana przez t. zw. Komisję Międzyministerjalną Popierania Eksportu dla transakcyj t. zw. pionierskich, t. j. dokonywanych na nowe rynki zbytu, przyczem w licznych wypadkach zwracaną była cała strata, jaką ponosił eksporter przy tych transakcjach. Wreszcie nie mniej może ważką formą pomocy była pomoc organizacyjna udzielana przez Państwowy Instytut Eksportowy.

Czy była pozatem okazywana jakakolwiek bądź pomoc w postaci ulg podatkowych, celnych lub specjalnej pomocy kredytowej?

Tak! Coprawda rząd nie mógł pójść na przeprowadzenie reformy podatkowej, ale w granicach swej możliwości zrobił i w tej dziedzinie stosunkowo bardzo wiele, jeśli zważymy, że w tym samym czasie inne państwa, jak np. Niemcy i Anglja sięgnąć musiały do **zwiększenia śrubby podatkowej**. A więc poza zwolnieniem eksportu od podatku obrotowego i obniżeniem stopy tego podatku do $\frac{1}{2}\%$, co jak już zaznaczyliśmy wyniosło w przecięciu rocznem około 21 milj. zł., umorzono zaległości u płatników na sumę 12 milj. zł., zawieszono pobieranie 10% dodatku do podatku od kapitałów i rent, jako też zawieszono częściowo i sam podatek, co kosztowało Skarb Państwa około $8\frac{1}{2}$ milj.

zł., zmniejszono do 1% podatek obrotowy dla detalu artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, co kosztowało około 6 milj. zł., zmniejszono do 1% podatek obrotowy dla hurtowego handlu węglem idącym dla przedsiębiorstw przemysłowych, co kosztowało około 5 milj. zł., nie licząc innych drobniejszych zwolnień (handlu hurtowego, nawozów sztucznych, metali pólslachetnych, księgarni i wydawnictw, cukrowni sprzedających nawozy sztuczne plantatorom buraków, drobnego rzemiosła i t. p.), oraz nie licząc zmniejszenia dochodów z tytułu obniżenia kar za zwłokę, jakoteż nie biorąc pod uwagę licznych ułatwień w spłatach w postaci rozkładania należnych płatności na raty. Wydatki z tytułu stosowania ulg celnych wyniosły w ciągu ostatniego roku (od 31.V. 1929 r. do 1.VI.1930 r.), około 60 milj. zł.

Co zostało z kolei zrobione dla złagodzenia przebiegu kryzysu w rolnictwie?

Pierwsze posunięcia rządu poszły w kierunku zabezpieczenia rynku wewnętrznego dla produkcji krajowej. Wyraziły się one we wprowadzeniu ceł nowych lub podwyższeniu istniejących na zboża (pszenicę, żyto, jęczmień i owies) i pochodne (mąkę, kaszę i słód) oraz na tłuszcze pochodzenia zwierzęcego, przyczem podwyżka cła na tłuszcze zwierzęce została powiązaną z wprowadzeniem ulgi celnej na półprodukt tłuszczowy, traktowanej jako specjalna pomoc rządu dla przyspieszenia tempa rozbudowy krajowego przemy-

ślu tłuszczowego, a więc uwarunkowanej nabywaniem przez przemysł odpowiednich ilości tłuszczów pochodzenia krajowego. Łącznie z rozbudową przemysłu tłuszczowego i wcześniej nieco zapoczątkowaną rozbudową przemysłu bekonowego (jako odbiorców dla hodowli krajowej), podjęta została akcja rozbudowy przemysłu wędliniarskiego, oraz rzeźni i chłodni przy pomocy inwestycyjnych kredytów państwowych. Akcja ta już wydała poważne rezultaty i niewątpliwie przyczyniła się do pewnego złagodzenia kryzysu w dziedzinie produkcji zwierzęcej.

Łącznie z posunięciami zmierzającymi do zapewnienia rynku wewnętrznego dla produkcji krajowej oraz rozszerzenia pojemności tego rynku (rozbudowa przemysłu tłuszczowego, bekonowego, wędliniarskiego, rzeźni i chłodni), podjęte zostały środki w kierunku zwiększenia eksportu. Wyraziły się one w zastosowaniu systemu premij (dopłat ze Skarbu Państwa) przy wywozie pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, mąki, sło-
du, masła, bekonów, tłuszczów, wędlin, lnu i paru in-
nych.

Z zastosowaniem systemu premij wywozowych zostały w wielu wypadkach powiązane środki zmierzające nie tylko ku podniesieniu ilościowemu wywozu, lecz ku podniesieniu jego jakości, a tem samem i wartości. Mamy tu na myśli przede wszystkim t. zw. stacjonaryzację wywozu. Została ona narazie zastosowaną w odniesieniu do jaj, masła, bekonów i lnu.

W celu regulowania i podniesienia jakości wywozu trzody chlewnej został powołany do życia syndykat eksportowy. Dla podnoszenia ceny żyta na rynkach międzynarodowych zostało zawarte porozumienie polsko-niemieckie i utworzone biuro wspólnej sprzedaży żyta polsko-niemieckiego. Konferencja rolnicza warszawska, zwołana z inicjatywy Rządu Polskiego, stworzyła podwaliny do dalszej wspólnej akcji porozumiewawczej państw rolniczych w dziale organizacji zbytu produktów rolnych i wspólnego podnoszenia ceny tych produktów do poziomu opłacalności. Konferencja zdecydowała również podjęcie wspólnej akcji dla wywalczenia lepszych warunków zbytu dla europejskich produktów rolnych u europejskich państw przemysłowych oraz zdobycia dla rolnictwa wszystkich tych państw dostatecznie taniego kredytu średnioterminowego.

W celu odciążenia rynku od nadmiernej podaży w pewnych okresach ro' i gospodarczego i bardziej równomiernego jej rozłożenia w ciągu roku podjęta została interwencyjna akcja skupu zboża przez Państwową Rezerwę Zbożową, a dla ułatwienia rolnikowi przetrzymywania go do czasu lepszej ceny, udzielono rolnikom przez Bank Polski, około 50-ciu milj. zł. kredytów na zastaw zboża. Ilość mającego być nabytem przez Państwową Rezerwę Zbożową zboża, została w roku gospodarczym 1929-30 określona, w dużej mie-

rze ze względu na brak pomieszczeń technicznych, na 30 tys. tonn.

Jak wiadomo, wszystkie te środki nie dały widocznego efektu w cenach zboża. Ceny te utrzymywały się przez cały czas na bardzo niskim poziomie. Nadmiary okazały się w Polsce i w innych państwach zbyt wielkie, aby można było uzyskać w minionym roku gospodarczym lepszy wynik w cenach od tego, który miał miejsce.

Bieżący rok gospodarczy, który charakteryzuje się słabszymi zbiorami żyta i słabymi urodzajami wszelkiego rodzaju pasz, daje nieco więcej podstaw do nadziei, że wysiłki w kierunku podniesienia ceny będą miały bardziej pożądaną wynik.

Dlatego też rząd zdecydował się na dalsze wzmocnienie środków, zmierzających do powstrzymania nadmiernej podaży. Nastąpiło więc przesunięcie wszelkich płatności rolników wobec rządu i banków państwowych, na okres po 1-szym styczniu 1931 r. Ilość zboża (żyta i pszenicy), mającego być zakupioną przez Państwowe Zakłady Zbożowe, została ustalona na 60 tys. tonn, wobec 30 tys. tonn zeszłego roku. Akcja zakupów wojskowych została skoordynowana z akcją Państwowych Zakładów Zbożowych. Suma kredytów przeznaczonych na zastaw zboża podniesiona została z 50-ci do 100 milj. zł.

Jakie będą wyniki wspomnianego wzmocnienia akcji okaże się w najbliższych miesiącach.

XII.

CO PROPONOWAŁY W DZIEDZINIE WALKI Z KRYZYSEM GOSPODARCZYM PARTJE OPOZYCYJNE?

Co temu programowi, który mógł być może w tym lub innym drobniejszym punkcie skrytykowany, ale który był niewątpliwie programem przemyślanym i co ważniejsze wcielonym w życie, przeciwstawiły stronnictwa opozycyjne?

Przejrzelśmy znów sumiennie przemówienia przywódców i artykuły gospodarcze organów centralnych i ogarnęło nas przerażenie! Żadnej twórczej myśli, zupełny brak pozytywnego ustosunkowania się wobec polskiej rzeczywistości, trochę nieudolnych i z reguły nie w porę wypowiedzianych uwag krytycznych i bardzo wiele wszelkiego rodzaju insynuacji, ataków osobistych i nie sprawdzających się prorocत्व.

„Myśl“ przywódców i teoretyków N-Decji kręci się, tak jak i w poprzednim okresie głównie wokół budżetu i bilansu handlowego. Artykuły programowe, dotyczące innych zagadnień gospodarczych, są rzadkością. Ale i w odniesieniu do tych spraw występuje albo zupełny brak pozytywnego ustosunkowania się, albo wysuwane są postulaty, które były stałą podstawą polityki rządów pomajowych.

Przywódcy N-Decji i ich prasa „żądadają“ oszczędności w budżecie państwowym, występują przeciwko „rozdęciu“ budżetu i nadmiernemu powiększeniu wydatków, wypowiadają się na rzecz kapitalizacji wewnętrznej (tempo rozwojowe, której w okresie pomałowym było większe aniżeli w jakimkolwiek innem państwie europejskiem), żądają reformy podatkowej, wypowiadają przytem szereg najbardziej ponurych przypuszczeń dla odmiany już nie na temat budżetu i bilansu handlowego, lecz kryzysu gospodarczego i sytuacji walutowej.

XIII.

CZY POLSKA PRZEŻYWA KRYZYS GOSPODARCZY CIĘŻEJ ANIŻELI INNE PAŃSTWA?

Toczyła się u nas w prasie dyskusja na temat czy w Polsce przebieg kryzysu gospodarczego jest cięższy aniżeli w innych państwach. Wydaje nam się, że odpowiedź na to pytanie jest niezwykle trudna. Przede wszystkim niewiadomo jaki rok wziąć za podstawę porównania wobec dużych różnic, jakie zachodziły w rozwoju konjunkturalnym poszczególnych państw. Następnie niewiadomo w jaki sposób zestawiać i porównywać wskaźniki konjunkturalne, które pomimo swej identyczności posiadają w różnych państwach zu-

pełnie różną wagę. Np. indeks rozwoju bezrobocia w Anglii niewątpliwie jest jednym z najbardziej miarodajnych mierników konjunktury, ale np. zastosowanie tego miernika jako porównawczego do Francji lub Paragwaju, doprowadziłoby do jak najfałszywszych wniosków, ponieważ Francja jest krajem rentjerów i cierpi z reguły na zbyt słaby przyrost ludności i brak rąk roboczych, a Paragwaj jest krajem wybitnie rolniczym, gdzie proces wsysania przejściowego przez wieś tracącej pracę ludności miejskiej dokonywa się stosunkowo łatwo. Natomiast dla Francji najbardziej miarodajnym miernikiem dla oceny konjunktury byłoby zmiany w wysokości stopy procentowej, ponieważ jak wspomnieliśmy, Francja jest krajem rentjerów, żyjących z kapitału. Ten sam miernik w zastosowaniu porównawczem do Polski, Rumunii, Jugosławii, Bułgarii doprowadziłby do najfałszywszych wniosków, ponieważ te kraje są krajami o niedoborze kapitałowym i o nadmiernie wysokiej stopie procentowej i t. p. W każdym razie decydując się na porównania w tej mierze, musimy brać pod uwagę podstawowe właściwości gospodarcze każdego z porównywanych krajów. Otóż co do Polski należy pamiętać, iż jest to kraj o przewadze ludności rolniczej, o przemyśle i handlu związanym raczej z rynkiem wewnętrznym, o nadmiernym, w stosunku do możliwości znalezienia pracy, przyroście naturalnym, o stałym niedoborze kapitałów. Gdyby kryzy obecny, tak jak to miało miejsce bardzo często

w okresie przedwojennym, dotknął tylko przemysłu i handlu, to oczywiście można byłoby zgóry powiedzieć, że państwa rolnicze, jak np. państwa Południowej Ameryki, Rumunja, Bułgarja, Jugosławja i t. p., znajdując się w sytuacji dużo dogodniejszej od innych państw i kryzys taki powinny przenieść stosunkowo łatwo, Polska zaś znalazłaby się w sytuacji łatwiejszej aniżeli przemysłowe Niemcy lub Anglja. W wypadku kryzysu wyłącznie rolniczego najcięższą okazałaby się sytuacja państw południowo-amerykańskich, Rumunji, Bułgarji i t. p., a stosunkowo najłatwiejszą Anglji i Niemiec. Polska znalazłaby się znów pośrodku. Zgoła inaczej sprawa się przedstawia dziś, kiedy mamy do czynienia i z kryzysem rolniczym i z przemysłowym. Jako eksporter produktów rolnych Polska musi dopasować swe ceny do najniższych cen rynku międzynarodowego, czyli pod względem natężenia kryzysu rolniczego zbliżać się winna teoretycznie do państw czysto rolniczych. Przemysł jej, nie znajdując oparcia w rolnictwie, traci to „lepsze“ stanowisko, jakie miałby w wypadku kryzysu nie dotyczącego rolnictwa, a ponieważ jest słabym pod względem kapitałowym, więc mniej odpornym na upadłości. Ilość upadłości, protestów wekslowych oraz rozmiary spadku kursu akcji, winny być w Polsce w zasadzie większe aniżeli w państwach przemysłowych. Jeżeli mimo to przebieg kryzysu w Polsce wygląda w swym całokształcie na łagodniejszy aniżeli w wielu innych państwach,

tem większą musi być zasługa polityki i gospodarki rządowej. Porównywać winniibyśmy w skali międzynarodowej raczej tą ostatnią. Odbiciem gospodarki rządowej jest budżet. Otóż w Polsce, pomimo znacznego spadku dochodów, budżet jest wciąż utrzymywany w równowadze. Zadanie to zostało osiągnięte przez znaczną kompresję wydatków. „Gazeta Warszawska“ czyni nawet z tego zarzut rządowi (art. „Nowy Rząd i budżet“ Nr. 244 z dn. 27.VIII) i podaje, iż w ciągu tylko czterech pierwszych miesięcy wydano mniej o 89 milionów niż wynosi przypadająca na te cztery miesiące jedna trzecia wydatków budżetu uchwalonego przez Sejm. Zdaniem „Gazety“ rząd nie miał prawa robić na własną rękę oszczędności, ale winien był wnieść projekt redukcji budżetu do Sejmu i uzyskać uprzednio jego zatwierdzenie.

Można sobie wyobrazić jak wyglądałyby kompresje budżetowe robione przez Sejm, skoro nie było dotychczas prawie preliminarza budżetowego, któryby nie uległ podwyższeniu, przy zatwierdzaniu go przez instancje ustawodawcze.

Faktycznie dokonane redukcje poszczególnych pozycji są dużo większe nawet aniżeli przypuszcza „Gazeta Warszawska“, ponieważ rząd zdecydował się wydestać ze zmniejszonych jak wyżej dochodów jeszcze dodatkowe środki na pomoc dla bezrobotnych, na poparcie finansowe eksportu i na udzielenie szeregu ulg podatkowych, o czem już poprzednio wspominaliśmy.

Przypuszczamy, że taka gospodarka musi być chyba postawiona wyżej od gospodarki państw, które nie potrafiły nawet utrzymać równowagi budżetowej i dla pokrycia deficytów budżetowych sięgnąć musiały do powiększenia ciężarów podatkowych. Weźmiemy jako przykład dwa państwa: Niemcy, gdzie istnieje rząd odpowiadający pod względem swego charakteru naszej opozycji prawicowej, i Anglię, gdzie władza jest w rękach partji socjalistycznej.

XIV.

JAK W PORÓWNANIU Z POLSKĄ GOSPODARUJĄ NIEMCY I ANGLJA?

W Niemczech, zgodnie ze sprawozdaniem agenta reparacyjnego Parker'a Gilbert'a*), już budżet roku 1929-30 (od 31.III do 1.IV) został zamknięty deficytem około **1.075 milionów mk.**, z czego **775 milj. mk.** powstało w konsekwencji wzrostu wydatków. Pomimo to, preliminarz budżetowy na rok 1930-31 został znów powiększony i zamyka się kwotą znacznie przekraczającą **1 miliard mk. deficytu**. Oczywiście dla pokrycia tej dodatkowej zwyczajki wydatków nie wystar-

*) Kontroler gospodarki niemieckiej z ramienia wierzycieli francuskich, belgijskich, angielskich, włoskich i amerykańskich.

czyło już źródeł dotychczasowych w postaci pożyczek wewnętrznych i trzeba było podnieść podatki. Został więc podniesiony podatek od piwa, tytoniu i wprowadzona specjalna danina od posiadających pracę. Nie jest jednak bynajmniej pewne, czy i te wyższe podatki wystarczą dla uniknięcia deficytu w bieżącym roku budżetowym. Mówi się ostatnio znów o obniżce pensji urzędnikom.

Walkę z kryzysem w rolnictwie Niemcy prowadzą drogą skupu interwencyjnego i przez wprowadzenie ceł o charakterze niemal prohibicyjnym oraz przez zastosowanie premij wywozowych. Środki te nie dały jednak poważniejszych rezultatów, czego pośrednim dowodem są groźby masowego ogłoszenia bankructwa, zaprzestania spłat podatkowych i „połączenia się z Polską“ ze strony rolnictwa wschodnio - pruskiego, o ile rząd Rzeszy nie zdecyduje się udzielić im dalszej pomocy. Główną wytyczną rządu niemieckiego w walce z kryzysem w przemyśle i handlu jest dążenie do obniżenia cen, w pierwszej linii po przez obniżenie plac, co przy prohibicyjnej polityce rolnej wykluczającej możliwość obniżenia kosztów utrzymania, nabiera szczególnego znaczenia.

W tym samym mniej więcej kierunku powiększania preliminarza, pomimo silnego kryzysu gospodarczego, poszedł i socjalistyczny rząd angielski. Preliminarz ten został zamknięty w wydatkach zwykłych sumą 731 milj., wobec 691 milj. f. szt. preliminowanych

w roku 1929-30, czyli zwyżka wyniosła około 40 milj. f. szt. *). W celu zrównoważenia budżetu podniesiono podatek dochodowy, następnie t. zw. „surtax“ (dodatek do podatku dochodowego), podatek spadkowy i podatek od piwa. Żadnych wydatków na walkę z kryzysem gospodarczym, poza pozycją na pomoc dla bezrobotnych, w budżecie nie przewidziano. W stosunku do bezrobocia, rząd socjalistyczny, który walkę z bezrobociem wysunął jako pierwszy punkt swego programu, wykazał zadziwiającą wprost indolencję i biak pomysłowości. Nic też dziwnego, że cyfry bezrobotnych w Anglii rosna aż do ostatnich czasów, wówczas gdy w wielu innych państwach obserwuje się już od paru miesięcy zatrzymanie lub spadek bezrobocia, a w Polsce spadek ten był nawet do ostatnich dni stosunkowo znaczny.

O tem jak wytrzymują kryzys państwa rolnicze południowo-amerykańskie świadczy fakt, iż znajdują się one prawie wszystkie w ogniu rewolucji, wznieconej przez głębokie niezadowolenie ludności ze stanu gospodarczego krajów. Nie mniej ważkim wskaźnikiem jest załamanie się walut w szeregu z tych państw.

Spadającą walutę w Europie posiada również i Hiszpanja.

*) 1 f. szt. angielski równa się przeszło 40 złotym, czyli w przeliczeniu na nasze złote zwyżka wydatków wyniosła około 1.6 miljarda zł.

Stosunkowo najslabiej przeżywają kryzys rentjerska Francja i kraje skandynawskie.

ZAKOŃCZENIE.

Wyłożyliśmy program gospodarczy rządów pomajowych, tak jak kształtował się on w poszczególnych okresach. Wskazaliśmy motywy, które zdecydowały o poszczególnych punktach tego programu. Wskazaliśmy w jaki sposób był on wykonywany. Zestawiliśmy go z temi postulatami programowemi, jakie udało się mozolnie zebrać z przemówień i artykułów wybitniejszych teoretyków i praktyków gospodarczych stronnictw opozycyjnych. Udowodniliśmy ich zupełną jawność. Rozprawiliśmy się, jak się zdaje w sposób zupełnie wystarczający, z poważniejszymi zarzutami, stawianemi gospodarce rządowej, przez stronnictwa opozycyjne. Udowodniliśmy, chyba również w sposób wystarczający, wyższość i większą celowość gospodarki rządów polskich od rządów wielu państw, które nam dotąd zawsze były za wzór stawiane.

Na zakończenie podkreślić pragniemy, iż dalsze posuwanie się po linii rozwoju gospodarczego, wymaga rozstrzygnięcia szeregu problemów stanowiących dotychczas wyłączność naszych ciał ustawodawczych. Niemal wszystko to, co można było zrobić, z większym lub mniejszym trudem, pomijając ciała ustawodawcze, zostało już zrobione. Na porządek prac wejść musi re-

forma podatkowa oraz reforma i rozbudowa wadliwego dziś i niekompletnego ustawodawstwa gospodarczego. Oddanie projektów rządowych w tych sprawach rozstrzygnięciu ciał ustawodawczych, decydujących je przez głosowanie poszczególnych paragrafów i drogą najdzikszych kompromisów społecznie i gospodarczo przeciwstawiających się sobie ugrupowań, wydaje się wykluczone, jako zbyt ryzykowne. W szczególności sprawa reformy podatkowej jest zbyt ważną, aby można było takie ryzyko podjąć. Nie wolno zapominać, że przeprowadzenie tej reformy musi dokonać się nie tylko tak, aby odpowiadało uznanym za ważne interesom gospodarczym Państwa, ale aby nie naruszyło jednocześnie równowagi budżetowej.

Niemożliwość dalszego, poważniejszego ruszenia naprzód po drodze rozwoju gospodarczego, bez uprzedniego uregulowania przepisów Konstytucji i uzyskania z wyborów Sejmu całkowicie zdolnego do szczerzej i lojalnej współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego, wydaje się na tle tych wywodów oczywistą.



TREŚĆ:

	<i>str.</i>
Znaczenie słowa „Program“	3
Program rządów pomajowych w poszczególnych okresach	6
Uzasadnienie programu działalności bezpośredniej po prze- wrocie majowym	8
Program — czyn	10
Co programowi Rządu przeciwstawiały partie opozycyjne	14
Postulaty „programowe“ p. Rybarskiego	19
Dlaczego ujemny bilans handlowy nie był niebezpiecz- nym dla kursu złotego?	21
Czy polityka Rządu prof. Bartla była szkodliwą dla rolni- ków?	23
Zarzuty co do warunków pożyczki stabilizacyjnej	24
Program II okresu: Walka z kryzysem gospodarczym	25
Co zrobiły Rządy pomajowe dla walki z kryzysem gospo- darczym	28
Co proponowały w dziedzinie walki z kryzysem gospo- darczym partie opozycyjne?	35
Czy Polska przeżywa kryzys gospodarczy ciężiej aniżeli inne państwa?	36
Jak w porównaniu z Polską gospodarują Niemcy i Anglja?	40
Zakończenie	43



6

307855

12XII 28

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 321622



000-321622-00-0